MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr.255. Warszawa, dnia 15.listopada 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y /.

Nr.255.   Warszawa, dnia 15.listopada 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

VOSSISCHE ZEITUNG z 13/XI. Koresp z Warszawy pisze p.t.: "Uczczenie starego generała ludowego", że dzień 11.listopada był także dniem oddania osobistej czci Piłsudskiemu i uczynił wrażenie, że obecny rząd polski opiera się na silnych podstawach pomimo opozycji stronnictw politycznych z prawa lub lewa. Nietylko armja, ale wszyscy urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi oraz Związki wojskowe i młodzież stoją zwarcie za "generałem ludu" i widzą w nim uosobioną historję powstania nowego państwa polskiego.

W drugiej korespondencji omawia sytuację polityczną kraju i postępy rządu w kierunku osłabienia przeciwnych mu stronnictw, oraz pisze o zapowiadającym się bloku stronnictw demokratycznych.

KOENIGSBERGER HART.ZEITUNG z 13/XI. Koresp.z Warszawy pisze, że uroczystości obchodu IX.rocznicy niepodległości polskiej która zarazem była uczczeniem osobistem Piłsudskiego, była wyraźnem stwierdzeniem trwałości obecnego rządu. W Warszawie, Poznaniu i innych siedzibach biskupich wziął udział demostracyjnie w uroczystości polski episkopat, choć był pierwszym protektorem prawicy. Ponadto w różnych miejscowościach i w stolicy przemawiało wielu socjalistów, bylegjonistów, choć się stronnictwo socjalistyczne znajduje w opozycji. Kor. odniósł wrażenie, że o ile większość społeczeństwa krytycznie odnosi się do niektórych poczynań rządu, o tyle ściśle czuje się złączona z historyczną działalnością Piłsudskiego, jako bohatera narodowego i szefa rządu.

KOENIGSB.HART.ZEITUNG z 9/XI. W art.wst.podaje korespondencję z Warszawy, w której omawia stosunek rządu do Sejmu i twierdzi, że Sejmowi zostało uniemożliwione wypowiadanie się. Kor.przewiduje, że nowy sejm będzie zapewne w ten sam sposób traktowany, jak i dotychczasowy, co oznaczałoby przedłużenie obecnego "chorobliwego stanu" który kiedyś musi się zemścić.

LIDOVE LISTY z 13/XI. przynosi osobny dodatek /15 stron/ p.t. "Polonia restituta", w którym podaje szereg artykułów o Polsce, m.in. o armji polskiej i o gospodarczych stosunkach w Polsce, oraz artykuł posła Gi[illegible]sy o zbliżeniu polsko-czechosłowackiem. Ponadto w art.wst. dziennik pisze o polskiej polityce w latach: 1918-1927, omawiając ustalenie granic państwa, oraz rozbicie polityczne społeczeństwa polskiego w czasie wojny.

Nakazem chwili jest, by pozostałości tego stanu rzeczy znikły, gdyż obecna doba wymaga wspólnej pracy.

L'HUMANITE z 9/XI Kor. z Warszawy pisze, że delegaci polscy, którzy uczestniczyli w kongresie radykałów w Paryżu, są "faszystami", którzy popierają rządy dyktatorskie Marszałka Piłsudskiego. Są oni przedstawicielami następujących stronnictw: partji pracy, stronnictwa chłopskiego, wyzwolenia i PPS. Wyzwolenie i PPS przeszło od pewnego czasu do opozycji, jest to jednak prawdopodobnie tylko manewr ze strony Piłsudskiego, który w przeciwieństwie do Mussoliniego nie zmierza do utworzenia jednego tylko stronnictwa faszystów, lecz woli mieć kontrolę nad wszystkiemi stronnictwami. Wszystkie te stronnictwa popierają antyparlamentarną dyktaturę Piłsudskiego;i takich przedstawicieli demokracji zapraszają radykali francuscy. Mają oni zresztą rację: ci, którzy popierają Poincarégo mogą również dobrze połączyć się z tymi, którzy popierają Piłsudskiego lub Mussoliniego.

L'ECHO DE PARIS z 13/XI. Villemus pisze że korespondenci dzienników niemieckich w Warszawie jednogłośnie przyznają, że święto niepodległości Polski, obchodzone w tych dniach, stwierdziło stałość obecnego rządu polskiego. Dawniej przeciwnicy Marsz: Piłsudskiego opuszczają obóz opozycyjny, a nawet zwolennicy generała Hallera uznają zasługi tego, którego zwalczali. Polska odradza się szybko, a pożyczka amerykańska, którą jej przyznano, jest symbolem jej żywotności. Dzienniki niemieckie podnosiły w ostatnich czasach, że aljans francusko-polski nie był jeszcze nigdy tak ścisły, jak obecnie, co należy przypisać zasługom ambasadora Larocha. W Warszawie przywiązuje się wielką wagę do wizyty Marsz. Franchet d'Esperey, który ma wręczyć Marsz:Piłsudskiemu "medaille militaire".

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

THE DAILY TELEGRAPH z 12/XI. Kor. dypl.pisze, że niezwykle duża ilość urzędników Ligi Narodów różnych narodowości bawi obecnie w Londynie, w związku z nachodzącą sesją Rady Ligi, a szczególnie z zamierzonem rozpoczęciem w niedługim czasie prac przez przygotowawczą Komisję rozbrojeniową. Autor wyraża zadowolenie z tego, że rząd brytyjski tak samo, jak rząd włoski i niemiecki odmówił stawiania jakichkolwiek przeszkód, zmierzających do uniemożliwienia dyskusji w sprawach polsko-litewskich na najbliższem Zebraniu Rady Ligi. Zdaniem Warszawy - i Paryża - przez wspólne demarche ministrów państw zachodnich w Kownie, należało nie dopuścić do poruszenia w Genewie kwestji polsko-litewskiej, wraz z komplikacjami wileńskiemi. W innych stolicach uważano jednak, że ta kwestja nie może być odsuwana w nieskończoność drogą wywierania nacisku dyplomatycznego.

LIETUVIS z 12/XI.w art.wst. usiłuje dowieść, że litewska emigracja socjalistyczna, znajdująca się w Wileńszczyźnie, pozostaje pod bezpośrednim wpływem Marsz:Piłsudskiego. Autor podkreśla, że lewica litewska zawsze usiłowała porozumieć się z Polską drogą bezpośrednią, tj. przez wyrzeczenie się Wilna na dowód czego dziennik cytuje fakt wysłania swego czasu delegacji litewskiej z Narutowiczem na czele przez Szlezewiciusa do Warszawy, jak również głośne podówczas przemówienie posła Kairysa, nawołującego do porozumienia z Polską. Znaczy to - pisze autor - że i obecnie między organizatoram i powstania w Taurogach i w Olicie a polakami był

kontakt. Tych, którzy zamierzali wichrzyć i grabić na Litwie, prowadziła ta sama ręka, która zorganizowała kongres ryski. Była to ręka Piłsudskiego. Plany Piłsudskiego prowadzą do tego, aby w razie wybuchu powstania na Litwie odpowiednie ugrupowania polityczne zwróciły się do niego o pomoc. Taktyka Żeligowskiego znowuż odżyła. Dla jej celów są wykorzystywani tak zwani emigranci, którzy, inspirowani przez polskich emisarjuszy, urządzają zjazdy, mające na celu obalenie w drodze zbrojnej rządu Woldemarasa. Innemi słowy emigranci pójdą bronić niepodległości Litwy, a wraz z nimi zjedzie na Litwę sam Piłsudski.

W końcu dziennik dodaje, że po wyjaśnieniach powyższych nie powinny na Litwie znaleźć się ugrupowania, ktoreby obdarzały zaufaniem Polskę.

LIETUVA z 11/XI. W art.wst.Piłsudski, Pleczkajtis i Comp. pisze m.in: "Ponieważ z nastaniem rządu narodowego na Litwie nastał w kraju wzorowy porządek, wrogowie postanowili nie dopuścić do wzmocnienia naszego państwa." Autor otwarcie posądza Polskę o wspieranie powstańców taurożańskich, urządzenie zjazdu w Rydze, subsydjowanie emigracji litewskiej, a wreszcie nawet o redagowanie odezw "Komitetu Obrony Litwy", które obecnie napływają do Litwy, aby - jak zaznacza autor - wydrukowane temi samemi czcionkami co i ogłoszenia "Słowa" wileńskiego. W końcu autor dodaje, że polacy usiłują wywołać wojnę domową na Litwie. Do tego celu użyli Pleczkajtisa, leadera partji socjal-demokratycznej, Paplauskasa i Kedysa. Szukanie przez tych ostatnich poparcia Polski, autor nazywa zdradą stanu.

SOCIALDEMOKRATAS /KOWNO/ z 11/XI. wyjaśnia stanowisko łotewskich socjal-demokratów wobec Zjazdu w Rydze litewskich emigrantów. Łotewscy socjal-demokraci popierali kongres moralnie, jako partję zagraniczną o tych samych celach i przestrzegali ją, aby nie dała się użyć dla celów państwa obcego.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 11/XI. Kor. z Moskwy pisze, że prasa sowiecka przypisuje duże znaczenie wiadomości, jakoby minister Łukasiewicz obiecał emigrantom litowskim pomoc w zorganizowaniu zamachu przeciwko obecnemu rządowi litewskiemu pod warunkiem, iż emigranci będą popierali Polskę.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

RYTAS z 12/XI.nawiązuje do art.litewskiej prasy rządowej o kongresie ryskim i przytacza wyciąg z Journal de Genove. o tem, że Polska sądzi, iż wszystkie kwestje sporne pomiędzy nią a Litwą mogą być rozwiązane w drodze rokowań i że tylko rząd Woldemarasa przeszkadza porozumieniu niezbędnemu obu krajom. Rytas zaznacza, że powyższe doniesienie prasy zagranicznej ujemnie odbije się na stosunku zagranicy do Litwy, która i bez tego ma tam zupełnie złą opinję. Następnie dziennik podkreśla, że jedyną drogą dla rządu Woldemarasa jest osiągnięcie porozumienia ze stronnictwami i nawrócenie do ustroju demokratycznego. Chrześć.demokraci od swych żądań, opartych na zasadach demokracji, nie odstąpią. Dziennik dodaje, że cała zagranica oceniła już ujemnie

pomysł Woldemarasa prowadzenia "dyktatury" na Litwie."W końcu dziennik zaznacza, że wobec tego, że wrogowie mają zamiary przeciwko Litwie, należałoby przeto w drodze pokojowej rozwiązać wiele "naszych zagadnień wewnętrznych".

LE QUOTIDIAN z 12/XI. donosi z Gdańska, że według wiadomości otrzymanych tam z Kowna, władze litewskie wykryły tam spisek, że utworzony przez elementy opozycyjne między innemi socjaldemokratów, a zmierzający do obalenia rządu Woldemarasa. Przygotowywane było powstanie na grudzień, które miało wybuchnąć w kilku miastach jednocześnie. W związku z tem nastąpiło wiele aresztowań, a 22 członków partji socjalistycznej litewskiej, w tem kilku posłów, przekroczyło granicę polską, chroniąc się w Wilnie.

IL MESSAGGERO z 12/XI. podaje telegram z Berlina, zawierający podobne informacje, jako pochodzące z Warszawy. Przytem zaznacza: odkryto skład broni, podobno dostarczonej przez Łotwę.

SPRAWY BEZPIECZENSTWA I ROZBROJENIA.

THE DAILY MAIL z 11/XI. zamieszcza art. pułk. Fabry, redaktora Intrassigeant, który pisze o życzeniu Francji zachowania pokoju. Niemcy pragną, by Francja ewakuowała Nadrenję, ponieważ uznały one w Locarno granice Francji i Belgji. Lecz w Locarno jedynie Francja zagwarantowała granice Polski i Czechosłowacji z Niemcami. Istnieje związek pomiędzy ewentualnością interwencji w tej kwestji oraz ewakuacją Nadrenji. Odmawiając zagwarantowania swych granic wschodnich, Niemcy nie ułatwiają ewakuacji Nadrenji, która leży w interesie pokoju.

Autor podkreśla, że francuzi chcą wierzyć w Locarno pod warunkiem, by nie odebrało ono im nigdy wiary w traktat wersalski.

THE DAILY TELEGRAPH z 12/XI. zamieszcza mowę lorda Grey'a w Plymouth o rozbrojeniu. Oświadczył on, że wyjąwszy Rosję, powodem dotychczasowych zbrojeń w Europie była niechęć agresji lecz obawa przed nią. Należy obawę tę usunąć, zanim można będzie zmniejszyć zbrojenia. Rząd angielski mógłby uczynić dwie rzeczy, któreby zwiększyły niezbędne uczucie bezpieczeństwa: 1/ podpisanie klauzuli fakultatywnej, 2/ danie do zrozumienia, że Anglja jest gotowa włączyć wszystko /"allin"/ do traktatów arbitrażowych.

THE DAILY NEWS z 11/XI. podkreśla, że duża i wpływowa część prasy angielskiej wypowiada się za przeprowadzeniem redukcji zbrojeń. Dziennik zamieszcza opinję w tym względzie wybitniejszych publicystów oraz pism. Uważa, że jest rzeczą dość dziwną, iż "Daily Mail" organ Dichardów stoi po stronie pokoju.

THE TIMES z 11/XI. donosi, że w Izbie Lordów odbyła się dyskusja w kwestji rozbrojeniowej konferencji morskiej w Genewie.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 10/XI. W art. wst. zastanawia się nad tem, dlaczego Sowiety chcą wziąć udział w konferencji rozbrojeniowej, będącej jedną z form działalności Ligi Narodów, gdy równocześnie rząd sowiecki z całą zajadłością zwalcza tę samą Ligę Narodów. Rumunja mogłaby być tylko zadowolona, gdyby

obecność delegacji sowieckiej na konferencji oznaczała, że chcą
one wejść do Ligi, ale nic nie upoważnia do takiego sądu. Nikt
w Europie, ani w całym świecie również nie sądzi, by Sowiety
wierzyły w powodzenie konferencji rozbrojeniowej. Rozbrojenie,
jeżeli nie jest utopją, lub niemożliwością, to w każdym razie
ma jeszcze przed sobą bardzo długą drogę do przebycia. Dla przy-
jaciół pokoju, tj.Rumunji i jej sprzymierzeńców konferencja roz-
brojeniowa posłuży do poznania ich nieprzyjaciół. Rumunja nieraz
proponowała Rosji Sowieckiej pakt nieagresji, który jest natural-
nem tempem do rozbrojenia. Propozycje te jednak pozostały bez od-
powiedzi. Czy w tych warunkach można mieć iluzje co do motywów
uczestnictwa Sowietów w Genewie? Chcą one wejść w kontakt z przed-
stawicielami tylu państw i być może, rozpocząć narady ekonomicz-
ne i inne. Sowiety potrzebują kredytów i pożyczek, liczą więc na
dobre wrażenie, jakie sprawi ich obecność na konferencji pokojo-
wej; jako dowód ich intencyj pacyfistycznych. Rumunja w tym wypad-
ku może im znów przed zebranymi narodami świata zaproponować za-
warcie paktu o nieagresji, a przyjęcie, jakie otrzyma ta pro-
pozycja będzie dowodem szczerości sowieckich sentymentów pokojo-
wych. Wiemy doskonale, w czem leży jądro żądania. Z pewnych zupeł-
nie źródeł wiemy, że alians niemiecko-rosyjski z każdym dniem się
zacieśnia, współpraca obu armij jest skierowana przez sztaby ge-
neralne, a pozorne rozbrojenie Niemiec znajduje rekompensatę w
niemiecko-rosyjskiej zbrojeniu się, przygotowywanem w Rosji. Cho-
dzi bowiem o rozbrojenie innych państw, jak Francja, Polska, M.En-
tenta i gdyby ten cel został osiągnięty, Rosja i Rzesza stałyby
się panami kontynentu, bo nie trzeba zapominać, że wszystkie rzą-
dy niemieckie, następujące po sobie od czasu wojny nie lękały się
u siebie zarazy bolszewizmu; tem się tłumaczą ściśle stosunki,
utrzymywane z czerwonymi rewolucjonistami od 1917 r. Trzeba, żeby
kraj nasz - pisze dziennik - dowiedział się o tej sytuacji w
przededniu konferencji rozbrojeniowej.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 12/XI. Art.S.S. zajmując się
umowami regjonalnemi i pokojem w Europie Środkowej, pisze, że jak
Europa Zachodnia po układzie w Locarno zwróciła się raptownie w stro-
nę pokoju, tak przeciwnie, reszta kontynentu zdaje się tworzyć
konflikty, które mogą wybuchną za najmniejszem wstrząśnieniem.
Główną groźbą w tym względzie są Węgry i Bułgarja, ta ostatnia
przez tajną organizację komitadżów, a Węgry przez politykę swego
rządu, który uważa, że traktaty pokojowe są tylko aktami prowizo-
rycznemi i wymagającymi szybkiej rewizji. Państwa zainteresowane
w utrzymaniu pokoju, uważają za najpierwszy obowiązek wzmocnienie
sojuszów, aby odeprzeć wszelkie zamiary zakłócenia pokoju. Francja
zawarła układy defenzywne z państwami, do których istnienia wiel-
ce się przyczyniła i w których ma sprzymierzeńców w wypróbowanej
lojalności. Wszelkie zakusy rewizjonistyczne czy to z pomocą Li-
gi Nar., czy przez inne środki, rozbiją się o niezłomną wolę 5-u
państw sprzymierzonych, które przywykły szanować swój podpis we
wszelkich okolicznościach. Węgry powinny się nad tem dobrze za-
stanowić. Nie dla zguby narodu madziarskiego Rumunja związała się
z Francją i będzie uważała cel tego związku za dokonany, gdy Wę-
gry zrozumieją, że traktat w Trianon powinien stanowić niewzruszoną
podstawę ich przyszłych stosunków z Rumunją.

WIZYTA MARXA I STRESEMANNA W WIEDNIU.

NEUE FREIE PRESSE z 12/XI. pisze w art.wst. : Z powodu
przyjazdu kanclerza Marxa i ministra Stresemanna, że niewłaściwe
było łączenie /przez jeden z dzienników paryskich/ tej "niepoli-
tycznej podróży ze sprawą Anschlussu. W każdym razie świat przy-

zwyczaił się już do tego, że między obu krajami coraz bardziej zacieśniają się więzy kulturalne i duchowe a ostatnio i wspólne prawo. Łączy te kraje nietylko jedna ludność, ale także jednaki los, brak rynku zbytu i brak kapitałów. Austrja odczuwa odosobnienie wśród europejskiego, politycznego, a nawet wojskowego naprężenia. Niemcy cierpią z powodu okupacji - pisze autor - która utraciła wszelki sens i wykazała całą potworność traktatu pokojowego. Niezmiernie ciężka jest polityka w obliczu małej i wielkiej Ententy między wschodem a zachodem. W przybyłych ministrach widzi autor symbole niemieckiej demokratycznej i republikańskiej dzielności i odpowiedzialności i w takim charakterze ich wita.

środkowo

NEUE FREIE PRESSE z 13/XI. w art.wst.pisze o pobycie kanclerza Marxa i min.Stresemanna w Wiedniu, dowodząc, że ta wizyta przypadła w chwili ważnych wydarzeń międzynarodowych, przedewszystkiem podpisanie traktatu francusko-jugosłowiańskiego, który dowodzi, że nad granicą austrjacką powstają dwie wrogie sobie grupy państw, co utrudnia jej rozwój gospodarczy, jak również Niemiec.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 15/XI.w art.wst.pisze, że w czasie wizyty w Wiedniu kierownicy polityki niemieckiej będą mieli sposobność przekonać się, że na Austrję nie można przenosić pojęć niemieckich o życiu politycznem partji. Autor np.dowodzi, że austrjacka socjal-demokracja nie posiada zmysłu państwowego i nie można jej porównywać z socjal-demokracją niemiecką. Gdyby miał paść cień na wiedeńskie uroczystości - pisze autor - ze strony nierozsądnych wywodów prasy niemieckiej o wewnętrznych stosunkach w Austrji, to osobista wymiana zdań mężów stanu, z pewnością usunie wszelkie nieporozumienie. Naród niemiecki bierze najgłębszy udział w tej wizycie i uważa ją za zewnętrzną oznakę wspólności losów obu krajów."

LE TEMPS z 12/XI. pisze w art.wst. w związku z wizytą Stresemanna i Marxa w Wiedniu, że w Austrji odbywa się głęboka przemiana, na którą zbyt mało zwraca się uwagi. Idea, by Niemcy w Austrji i austrjacy w Niemczech czuli się jak u siebie, uczyniła w ostatnich czasach wielkie postępy. Jednakże formuła "jeden naród, jedna cywilizacja" wydaje się zadto uproszczoną dla wielu austrjaków, którzy zdradzają żywy niepokój z powodu możliwych konsekwencyj Anschlussu dla życia ekonomicznego i socjalnego Austrji. W Wiedniu godzą się z ideą Anschlussu wtedy, gdy sytuacja jest tam niekorzystna, - najlepszym sposobem przeciwdziałania temu byłoby więc umożliwienie Austrji samodzielnej egzystencji. Jeżeli ta kwestja nie jest dziś tak paląca, jak przed kilku miesiącami, to właśnie dzięki temu, że naród austrjacki ma lepsze widoki na przyszłość. Tę nadzieję należy podtrzymywać i umacniać wszelkimi sposobami, gdyż to jedynie może ostatecznie zniechęcić austrjaków do sprawy Anschlussu i zniweczyć usiłowania pangermanistyczne.

L'ECHO DE PARIS z 14/XI. podkreśla w związku z wizytą niemieckich mężów stanu w Wiedniu żywą akcję Niemiec w kierunku Anschlussu. Wprawdzie gabinet berliński niema zamiaru poczynić kroków w sprawie połączenia Austrji z Niemcami przynajmniej do czasu trwania okupacji w Nadrenji. Z drugiej strony opinja austrjacka zachowuje się obecnie biernie wobec akcji Niemiec, zdając sobie sprawę z tego, że taka zmiana nie obeszłaby się bez bolu i trudności. Austrjacy pomimo całej swojej odrazy poddają się tym projektom z miną zrezygnowanych ofiar; mają oni uczucie niepewności wobec wszystkiego, co ich otacza. W razie wzmożenia się walki wewnętrznej w Austrji, większość będzie szukała ratunku w połączeniu się z Niemcami, zwłaszcza przemysłowcy i finansiści.

3. N O T A T K I I I N F O R M A C J E .

THE DAILY MAIL z 11/XI.pisze, że przybyła do Londynu specjalna delegacja z Węgier w celu podziękowania Lordowi Rothermerowi za jego akcję na korzyść Węgier. Delegacja ma wręczyć list dziękczynny, przez 1.250.000 węgrów podpisany.

THE DAILY NEWS z 11/XI.Clynes, członek parlamentu wygłosił mowę w Swansea, w której o rządzie sowieckim oświadczył, że istnieje on dłużej od innych rządów w Europie i zapewne będzie istniał nadal.

WESTMINSTER GAZETTE z 11/XI.zamieszcza list Wells'a do jednego z kandydatów liberalnych, w którym pisze, że rząd Baldwina zmierza wprost do wojny. Wszyscy rozsądni ludzie powinni głosować przeciwko torysom.

JOURNAL DE L'EST z 10/XI. podaje: Według informacyj jednego z dzienników bukaresztańskich, zbierze się w Odessie 5.grudnia mieszana komisja rosyjsko-rumuńska, złożona z wojskowych przedstawicieli i służby bezpieczeństwa obu krajów. Komisja ta będzie regulowała co jakiś czas wypadki graniczne, mogące wyniknąć między obu państwami. Stworzenie tej Komisji będzie - według tego dziennika - pierwszym krokiem do zawarcia paktu nieagresji między Rosją a Rumunją.

ECHO DE PARIS z 13/XI.donosi z Berlina, iż w tamtejszych kołach politycznych dobrze poinformowanych co do intencji Sowietów utrzymują, iż aresztowanie Trockiego i Zinowjewa jest tylko kwestją dni.

L'ECHO DE PARIS z 13/XI.pisze, że na wniosek prezesa Rady i ministra spraw wewnętrznych Rada Ministrów w Paryżu zniosła debit dzienników niemieckich: "Die Wahrheit", "Zukunft" i "Volksstimme" na całem terytorjum Francji.

NEUE FREIE PRESSE z 12/XI. pisze z zadowoleniem o zniesieniu wizy paszportowej w ruchu między Czechosłowacją a Austrją i podaje oświadczenie posła Wawreczki, że po długich układach doszło właśnie do tego, iż od 1.stycznia zostanie wiza zniesiona, i że niewątpliwie nastąpi to także w najkrótszym czasie w stosunku do Niemiec. W ten sposób Europa zachodnia i część środkowej Europy zapewne w niedalekiej przyszłości zostanie zwolniona od przymusu wiz paszportowych.

KOENIGSBERGER HART.ZEITUNG z 13/XI.pisze o dalszej rozbudowie pomnika pod Tannenbergiem, który będzie służył celom wycieczkowym i w wieżach zostaną urządzone domy wycieczkowe z sypialniami. Z pośród 8-u wież jedna będzie nosiła nazwę "Wieża utraconych ziem". Słowa Hindenburga, wypowiedziane w czasie odsłonięcia tego pomnika, a zwracające się przeciwko posądzeniu Niemiec o wywołanie wojny, będą wyryte na tablicy bronzowej i umieszczone przed głównem wejściem.

KOENIGSBERGER HART.ZTG. z 11/XI.Koresp z Berlina pisze, że na miejsce posła hr.von Spee, który wkrótce ustępuje ze stanowiska swego; - nowym przedstawicielem w Kijowie ma zostać Dr.Mudra, radca poselstwa, czynny do niedawna w Kłajpedzie.

N.B. Sprawozdania z prasy Z.S.R.R. i emigracji rosyjskiej zawarte są w specjalnym przeglądzie tej prasy, przesyłanym łącznie z niniejszym 3 razy na tydzień.